

lano w najdrobniejszych szczegółach, jej szczególna wrażliwość na relikwie, zwłaszcza Krzyża św. i odróżnianie rzeczy poświęconych, zyskały jej rozgłos „świętej” i ściągnęły ogromne resze do Konnersreuth, żadne modlitwy i wstawienia stygmatyczki, za której przyczyną dokonano się już wiele uzdrowień.

Dom rodzicielski świątynią.

Dom rodzicielski powinien być dla dziecka świątynią, a zachowanie się rodziców wzorem najdoskońszego postępowania.

Rodzice, którzy sobie z tego sprawy nie zdają, jak gorszący przykład dają dzieciom złem pożyciem, waśniami i kłótniami, — ciężko błądzą i wielką ściągają na siebie odpowiedzialność. Lekomyślnie życie ojca lub matki, grzeszne nałogi i podobne rzeczy gorszące wszystko to wywiera bardzo niedobry wpływ na niewinne dziecko, zgóry szykując mu nieraz życie nie-szczęśliwe.

Jeśli rodzice nie interesują się wychowaniem dzieci i zaniedbują je z rozmysłu lub lekceważenia, nie są warte zaszczytnej godności rodziców. Przez oddawanie szkole całkowitej troski o dzieci, rodzice nie czynią żadość swemu obowiązkowi wychowania. Przecież opieką szkolną nie da się porównać z czułą, przewidującą, serdeczną opieką, jaką rodzice otoczyć powinni dziecko.

Nikt i nic nie zastąpi w wychowaniu serca matki i ojca. Tylko twarda konieczność, śmierć jednego z rodziców i t. p. może częściowo usprawiedliwić zupełne oddanie dziecka czynnikom nierodzicielskim.

Ileż szczęścia promiennego dziecko wnosi ze sobą w życie, jeśli wyszło z domu rodzicielskiego, w którym panował miły nastrój wzajemnego zrozumienia się i przyjaźni, ładu, spokoju, życzliwości i miłości. W szczęśliwym domu takim rodzice zrozumieli swój obowiązek względem dziecka i byli dla niego osobami, godnymi najwyższego szacunku i podziwu, a zarazem przyjaciółmi najlepszymi, doradcami i towarzyszami. Umieli tak pokierować jego życiem, iż zrozumiało później, zupełnie wyraźnie, że rodzicom naprawdę zawdzięcza wszystko, i życie samo i udoskonalenie duchowe.

Miłość dziecka dla rodziców wynika już z samej natury rzeczy. Powinna ona być odpowiedniem postępowaniem rodziców względem dziecka pielęgnowana i utrzymana. Rodzice muszą pamiętać o tem, że sami ponoszą winę, jeśli im się dziecko nie odzwajemnia miłością. Zachowanie się dziecka względem rodziców jest jedyne oddźwiękiem postępowania z niem ojca i matki.

Zbytńa surowość, czy znowu nadmierna czułość, tak zwana „małpia miłość”, po której bezpośrednio następują z ładu powodu wybuchy złości i gniewu rodziców, łatwo burzą wszelką harmonię w rodzinie i przyczyniają się do ozębienia i powolnego zanikania miłości dziecka względem rodziców.

Cale postępowanie rodziców względem dzieci powinno być nacechowane stałe spokojem, łagodnością i wyrozumiałością, ale też i z niezłomną konsekwencją.

Jest również obowiązkiem rodziców hodować wazjemną miłość w gromadce swych dzieci oraz podtrzymywać u nich szacunek i serdeczną życzliwość dla członków bliższej i dalszej rodziny.

DLA ROZRYWKI

Nr. 143. Skok konika z łamigłówką sylabową.

			rja		bi				
		ny	ga	ne	żek	fi	le		
		turg	bo	or	go	ta	le		
nar	ka	da	wi	bry	o	a	ta	żyk	du
de	boć	cher	ma	men	chi	bo	gra	staw	ne
kl	dra	wiz	mi	a	ca	wie	gli	at	bla
		ma	ni	ar	gran	wum	zy		
		e	o	ty	na	cha	bu		
		ka	nie	ko	łek	ga	da		
		li	za	pię	po	o	now		
be	brzo	kar	ko	dzia	ty	ży	po	rja	stwo
dru	baj	du	wa	ze	ni	ski	buł	dar	wac
in	nia	bub	ro	mle	bo	bel	zo	seł	ga

W powyższym koniku znajduje się 21 wyrazów, które trzeba odszukać i ustawić w ten sposób, by trzecia litera każdego dały jedno zdanie z Dziejów Apostolskich.

Znaczenie wyrazów: 1. Zakład, w którym bila pieniądza. 2. Część Mszy św. 3. Imię męskie. 4. Podobieństwo. 5. Posag pogański, któremu oddawają część. 6. Oddział wojska. 7. Łańcuszek do zegarka. 8. Władza zarządzająca stacjami klimatycznymi w Malopolsce. 9. Przymiotnik. 10. Nazwisko poety polskiego. 11. Pokarm. 12. Naśladować Byrona (Bajrona). 13. Urząd dyplomatyczny. 14. Król w Europie. 15. Wyrób szewski. 16. Miejsce przechowywania dawnych akt i t. d. 17. Nazwa gwiazdy. 18. Piszący o sztuce dramatycznej. 19. Roślina. 20. Droga planet. 21. Nowowierca. 22. Czepek damski domowy. 23. Uprawianie błazństwa. 24. Nazwa dnia. 25. Tłusta ciecz. 26. Imię męskie. 27. Imię zło-rodka. 28. Budynek, gdzie gazety drukują. 29. Arab koczujący. 30. Drzewo. 31. Wychodźca.

Nr. 144. Szarada.

Spójnikiem pierwsze, a drugie — pojedle —
Świadomość siebie przypomni Ci świecie.
Śmiech całość czeka, a nawet i wzgarda;
Zna ją w pokusach cna dusza i harda.

Rozwiązanie zagadek z nr. 7.

Nr. 139. Skok konika.

Lasy, pola drżą radośnie,
Pękły lody, rzeki płyną:
„Witaj wiosno, słodka wiosno!”
Szumi wietrzyk nad doliną,
Świat się budzi ze snu wszystkich:
„Witaj wiosno!” szepcze żłarno
I zielony puszcza łąsek
Przez skorupę ziemi czarną,
Witaj wiosno! — niech zagwarzy!
Kto przeboleł w życiu wiele:
Do mnie smutni, do mnie starzy,
Miękkie łoża wam uścielę.

Nr. 140. Krzyżówka sylabowa.

Posłomo: 1. Karolka. 2. Kołoda. 3. Agape. 4. Podole. 5. Malian. 6. Tapeta. 7. Galera. 8. Nasturcja. 9. Kakao. 10. Kacapy. 11. Kanapa. 12. Gazeta. 13. Lokator. 14. Talary. 15. Rulony. 16. Galernik. 17. Płonowo: 1. Karetka. 2. Kapota. 3. Kolega. 4. Damara. 5. Ananas. 6. Petycja. 7. Perka. 8. Lewica. 9. Turbina. 10. Kajuta. 11. Ogary. 12. Kataru. 13. Pylon. 14. Katorga. 15. Pamiętnik.

Dobrych rozwiązań nie było.

GOŚĆ ŚWIĄTECZNY

TYGODNIOWY DODATEK BEZPŁATNY.

W imię † Ojca i † Syna i † Ducha Świętego Amen.

Na większą część i chwale Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy świętej jedynemu, a nam na zbawleni naszych pożytek, czyta Kościół Boży na

Niedziele Zapustną

LEKCJE

z listu św. Pawła do Koryntjan, rozdział XIII, wiersz 1—13.

Bracia! Gdybym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, stałem się jako miedź brząkająca, albo cymbał brząający. I chociażbym miał prorocstwo, i wiedziałbym wszelkie tajemnice i wszelką naukę; i miałbym wszystką wiarę, tak, iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał: nic-em nie jest. I choćbym wszystkie majątności moje rozdał na żywność ubogich, i choćbym wydał ciało moje, tak iżbym gorzał, a miłości bym nie miał, nic mi nie pomoże. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się. Nie jest czi pragnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewowi, nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko wytrwa. Miłość nigdy nie ginie: choć prorocтва zniszczą, chociaż języki ustają, chociaż umiejętność będzie zepsowana. Albowiem po części znamy i po części prorokujemy. Ale gdy przyjdzie, co jest doskonałego, co jest po części, zniszczyje. Gdy był dziećciem, mówiłem jako dziecie, rozumiałem jako dziecie, myślałem jako dziecie. Lecz gdy się stał mężem, wyniszczyłem, co było dziecinne. Teraz widzimy przez zwierciadło, przez podobieństwo: lecz w on czas twarzą w twarz. Teraz znam po części: lecz w on czas poznam jakom i poznany jest. A teraz trwają wiara, nadzieja, miłość: te troje, a z tych większa jest miłość.

EWANGELJA

u św. Łukasza w rod. XVIII, od wiersza 31—43.

W on czas: Zebrałszy Jezus Dwunastu i mówił do nich: Oto idziemy do Jerozolimy, a na Synu człowieczym spełni się wszystko, co napisali prorocy. Będzie bowiem wydany w ręce pogan; będzie zelżony i ubiczowany i oplwany, a po ubiczowaniu zabiją Go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie.

Oni jednak nic z tego nie zrozumieli i rzecz ta była przed nimi zakryta; nie pojęli też tego, o czem mówiono.

A gdy się zbliżał do Jerycha, jakiś ślepy siedział przy drodze i zbierał. A słysząc przechodzącą rzeszę, zapytał, co to było. I odpowiedziano mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. Zawołał tedy, mówiąc: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nademną. A ci, co szli na przedzie, grozili mu, by zamilkł; ale on jeszcze natarczywiej wołał: Synu Dawidów, zmiłuj się nademną!

Jezus wlec przystanął i kazał go do Siebie prowadzić; a gdy się przybliżył, zapytał go, mówiąc: Co chcesz, bym ci uczynił? On zaś odpowiedział: Panie, abym przejrzał! A Jezus rzekł do niego: Przejrzyj, wiara twoja uzdrowiła cię! I natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. Wszystek zaś lud, widząc to, oddał chwałę Bogu.

Na Środę Popielcową.

EWANGELJA

u św. Mateusza, rozdział VI, wiersz 16—21.

W on czas mówił Jezus do uczniów Swolch: Gdy pościecie, nie bądźcie posępni, jako obłudnicy; szpecą bowiem oblicze swe, by ludzie widzieli, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam: otrzymali zapłatę swoją. Ty zaś, gdy pościsz, namaść włosy swe i obmyj twarz swoją; aby ludzie nie spostrzegli twego postu, ale jedynie Ojciec twój, który jest w skrytości; a twój Ojciec, który przenika skrytości, nagrodzi cię.

Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mół i rdza niszczy, i gdzie złodzieje wykopują i kradną; ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mół ani rdza nie niszczy, gdzie też złodzieje nie wykopują, ani kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje.

NAUKA.

Na czele swej gromadki kroczy Zbawiciel z czołem pogodnym i jasnym ku Jerozolimie, choć wie, że tam „Syn człowieczy będzie zelżony i ubiczowany i oplwany a po ubiczowaniu zabiją go”.

Prerażeni temi słowy apostołowie idą z Boskim swym Mistrzem niechętnie, jakby z konieczności. Patrząc na nich, powiedzielibyśmy, że to oni idą na śmierć, a Chrystus na zwycięstwo!

Dobrze wiedział o tem Chrystus Pan, że męka i śmierć jego postanowiona jest od wieków w planach Trójcy Przenajświętszej. Dlatego cieszy się, iż nadeszła godzina, w której będzie mógł pokazać całemu światu, jak chętnie wypełni wolę Ojca swego niebieskiego. Jeżeli zaś w ogrójcu na włok katuszy, jakie go czekają, zdrzą serce jego i krwawym potem spłynę jego ciało, jeżeli prosić będzie: „Ojczy, oddal ode mnie ten kielich”, w tej chwili doda: „Przecież nie moja wola niech się stanie, ale Twoja!”

Gwiazdą przewodnią jego życia wola Boża: za tą gwiazdą kroczyli wszyscy święci starego czy nowego zakonu. I dla nas niema do nieba drogi krótszej i prostszej, jak zastosować się zawsze i we wszystkim do woli Bożej. Kto tą prawdą się przejął, czuje się bezpiecznym, bo wie, komu zaufa.

W Arabji rozpowszechnione jest przysłowie, które mieści w sobie piękną naukę. Brzmi ono tak: „Gdyby wśród nocy czarnej czarna mrówka po czarnym peltała marmurze, nie dojrzałoby jej żadne oko ludzkie. Atoll Bóg nie tylko widziałby ją, ale słyszałby nawet szelest jej peltających nóżek”.